

ALEKSANDER LICHOROWICZ

ZASADA TRWAŁOŚCI PRZEKAZANIA GOSPODARSTWA ROLNEGO NASTĘPCY DE LEGE LATA I DE LEGE FERENDA

Instytucja przekazania gospodarstwa rolnego następcy, wprowadzona niejako „na próbę” ustawą z 27 X 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin,¹ w ciągu prawie 8 lat swego obowiązywania nie tylko zajęła w obrocie rolnym trwałe miejsce obok takich tradycyjnych instrumentów zmiany generacji w rolnictwie, jak spadkobranie, dożywocie czy darowizna obciążliwa, lecz nawet można już mówić o początkach procesu wypierania z obrotu zwłaszcza dożywocia i darowizny obciążliwej² przez instytucję przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

Jest rzeczą godną pożałowania, iż umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie cieszy się zainteresowaniem ustawodawcy, choć miałyby do tego niewątpliwie prawo, ze względu na swe istotne znaczenie dla obrotu rolnego. Już pierwsza regulacja tej umowy zawarta w ustawie z 27 X 1977 r. miała charakter co najmniej fragmentaryczny, nie rozwiązując szeregu podstawowych kwestii związanych z przekazaniem, ciężar uporania z którymi spadł na doktrynę i orzecznictwo. O ile do pewnego stopnia ten fragmentaryczny charakter regulacji przekazania gospodarstwa następcy można było usprawiedliwić powołując się na fakt, iż chodziło wówczas o instytucję zupełnie nową, co do której nie można było wiedzieć, w jakim kierunku ewoluować będzie praktyka jej stosowania w obrocie, to z pewnością usprawiedliwienie takie nie będzie przekonujące, gdy mowa o nowej wersji przepisów o przekazaniu gospodarstwa następcy zawartych w ustawie z 14 XII 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin³. W chwili bowiem przygotowywania tej drugiej wersji przepisów o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy istniała już dość bogata literatu-

¹ Dz. U. nr 32, poz. 140.

² Por. dane zawarte w mojej pracy pt. *Prawo dożywocia a przekazanie gospodarstwa rolnego za rentę, emeryturę bądź świadczenia pieniężne*, Krakowskie Studia Prawnicze T. XV.

³ Dz. U. nr 40, poz. 263, zwana dalej ustawą.

ra zagadnienia oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego wykazujące podstawowe braki w uregulowaniu instytucji przekazania gospodarstwa następcy oraz wskazujące na kwestie, odnośnie do uregulowania których ingerencja ustawodawcy jest konieczna.

Nie kwestionując, iż pewne nowe rozwiązania w przedmiocie przekazania gospodarstwa następcy zawarte w ustawie z 14 XII 1982 stanowią krok naprzód w kierunku udoskonalenia tej nowej a żywotnej, instytucji (np. kwestia odpowiedzialności za długi związane z prowadzeniem przekazanego gospodarstwa, znacznie bardziej racjonalne uregulowanie kwestii formy umowy), z drugiej strony z żalem należy stwierdzić, iż ustawodawca pominął całkowitym milczeniem szereg istotnych kwestii związanych z przekazaniem, a w niektórych wypadkach wyposażył tę instytucję w nowe przepisy z punktu widzenia techniki legislacyjnej po prostu błędnie sformułowane⁴.

Do kwestii, które w pierwszym rządzie wymagały rozwiązania w nowej regulacji umowy przekazania gospodarstwa następcy, zaliczyć należy w moim przekonaniu zagadnienie skutków, jakie rodzi przekazanie gospodarstwa następcy w sferze prawa spadkowego oraz zagadnienie trwałości przekazania gospodarstwa następcy.

Milczenie ustawodawcy w obu wymienionych wyżej kwestiach prowadzi może do skutków niezgodnych z ratio legis i istotą przekazania gospodarstwa następcy i chyba nie zamierzonych przez ustawodawcę. I tak np. pominięcie przez ustawodawcę milczeniem skutków przekazania w dziedzinie prawa spadkowego spowoduje, iż przy ustalaniu udziałów spadkowych przekazane gospodarstwo ulegnie doliczeniu do spadku, co w konsekwencji może łączyć się dla następcy z obowiązkiem dokonywania określonych świadczeń pieniężnych na rzecz pozostałych krewnych z tytułu nabycia przekazanego gospodarstwa (art. 1000 k.c.). Skutek, w moim przynajmniej pojęciu, z pewnością nie zamierzony przez ustawodawcę⁵, którego jednak, wobec braku odpowiednich rozwiązań ustawowych, wyłączyć nie sposób.

Ze względu na ograniczony rozmiar niniejszego opracowania w toku dalszych rozważań zajmę się tylko jedną z tych nierozwiązanych kwestii,

⁴ Mam tu na myśli art. 49 ust. 4 ustawy. Zamiarem ustawodawcy było niewątpliwie rozciągnięcie zasad dopuszczalności podziału gospodarstwa rodnego zawartych w art. 163 k.c. także na wypadek, gdy gospodarstwo ma być przekazane kilku następcom i ulegnie w związku z tym podziałowi. Godna ubolewania pomyłka spowodowała, iż w art. 49 ust. 4 mówi się o „części gospodarstwa następcy” mając na myśli część gospodarstwa należącego do przekazującego rolnika przypadającą na rzecz następcy. Utrudnia to w zasadniczy sposób rozumienie dyspozycji art. 49 ust. 4 ustawy i może w praktyce stać się podstawą do różnych błędnych interpretacji tego przepisu.

⁵ Por. wypowiedź pos. G. Rejman w sprawozdaniu komisji sejmowych o projekcie przyszłej ustawy z 14 XII 1982 (Diariusz Sejmowy — sprawozdanie z 29 posiedzenia plenarnego, s. 15).

moim zdaniem donioślejszą praktycznie, a mianowicie kwestią trwałości ostatecznego charakteru przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

Rozpocząć wypada od kilku uwag o charakterze ogólnym, Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy ma niewątpliwie charakter *successions antieipatae*, instrumentu prawnego, przy pomocy którego państwo stara się przyspieszyć, jeszcze za życia rolnika, proces zmiany generacji w rolnictwie, przy równoczesnym stworzeniu gwarancji, że przekazywane gospodarstwo trafi do rąk osób będących w stanie zapewnić jego racjonalną eksploatację.

Przyspieszenie i właściwe ukierunkowanie tego procesu państwo zapewnia sobie poprzez szereg szczególnych udogodnień i ułatwień dla stron umowy przekazania gospodarstwa następcy takich jak nieodpłatny charakter przekazania, przejęcie przez państwo ciężaru dostarczania rolnikowi podstaw egzystencji, ulgi fiskalne związane z zawarciem umowy itd.

Te właśnie względy sprawiają, iż z momentem, gdy gospodarstwo raz zostało przekazane przez rolnika w ręce osoby spełniającej wymogi, jakie zgodnie z ustawą powinien spełniać następca, ponowne przejście gospodarstwa z następcy na rolnika należy uznać za społecznie niekorzystne, jako pewnego rodzaju krok wstecz w kierowanym przez państwo procesie racjonalnej zmiany generacji w rolnictwie. Stąd w doktrynie postulat trwałości, ostatecznego charakteru przekazania gospodarstwa następcy zgłaszany i akceptowany jest powszechnie⁶.

Zasadę trwałości przekazania gospodarstwa następcy można rozumieć w dwóch aspektach: 1) w stosunkach pomiędzy rolnikiem a następcą, gdzie dąży ona do zapewnienia ostatecznego charakteru przekazania, zapobieżenia ponownemu powrotowi gospodarstwa od następcy do rolnika, 2) w stosunkach pomiędzy następcą a osobami trzecimi, gdzie dąży ona do stworzenia gwarancji, iż gospodarstwo przekazane następcy z pominięciem innych członków rodziny będzie rzeczywiście pozostawać w gospodarczym wykorzystaniu następcy, a nie zostanie zbyt osobom trzecim często w celach spekulacyjnych.

W toku swych dalszych rozważań zajmę się tylko pierwszym aspektem zasady trwałości przekazania, bowiem jej aspekt drugi znalazł, zarówno w starej, jak i nowej ustawie, wystarczające, a nawet może (zestawiając go ze zmianami, jakim uległ w międzyczasie art. 1085 k.c.) zbyt rygorystyczne gwarancje.

⁶ Zob. J. Majorowicz, *Skutki cywilnoprawne przekazywania na podstawie przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym gospodarstwa rolnego*, Nowe Prawo 1978, nr 7-8, s. 1033; J. Szachułowicz, *Cywilnoprawna problematyka w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym rolników*, Paestra nr 7/78, s. 4; S. Wójcik, *Z cywilnoprawnej problematyki zaopatrzenia emerytalnego rolników*, *Studia Iuridica Silesiana*, T. IV; A. Lichorowicz, *Umowa przekazania gospodarstwa następcy*, *Krakowskie Studia Prawnicze* T. XIII, s. 64.

Pierwszy natomiast z wymienionych wyżej aspektów zasady trwałości przekazania gospodarstwa następcy nie znalazł wyrazu, a więc tym bardziej zadowalających gwarancji, ani w ustawie z 27 X 1977, ani w ustawie z 14 XII 1982 r. O ile braku w tej mierze w ustawie z 27 X 1977 można by jeszcze tłumaczyć nowością, próbnym niejako charakterem tych przepisów, to dla braku odpowiednich gwarancji trwałości przekazania w ustawie z 14 XII 1982 trudno znaleźć, w moim przekonaniu, racjonalne wytłumaczenie. Jest to tym bardziej zastanawiające, iż zarówno doktryna, jak i judykatura Sądu Najwyższego, zmuszone były borykać się z wieloma trudnościami interpretacyjnymi na gruncie dawnej ustawy. Działając właśnie w ochronie trwałości przekazania gospodarstwa następcy doktryna i judykatura zgodnie stwierdziły, iż ochrona ta bez odpowiedniej ingerencji ustawodawcy jest bardzo trudna, a niekiedy wręcz niemożliwa.

Konsekwentne milczenie ustawodawcy w tej kwestii, a ponadto fakt, iż w pewnych wypadkach ochrona trwałości przekazania znajduje w nowej ustawie jeszcze mniejsze gwarancje niż w poprzedniej⁷ skłania do zastanowienia, czy na gruncie ustawy z 14 XII 1982 w ogóle można bronić tezy o trwałości przekonania gospodarstwa następcy.

Aby móc dojść do bardziej sprecyzowanych wniosków w tej kwestii i wypowiedzieć się w przedmiocie obowiązywania (bądź nie) w naszym ustawodawstwie zasady trwałości przekazania gospodarstwa następcy, warto na wstępie dokonać przeglądu sytuacji, których rozwiązanie pozostaje w bezpośrednim związku z zagadnieniem trwałości przekazania. Sposób w jaki, w oparciu o istniejący porządek prawny, będzie możliwe ich rozwiązanie stanowić będzie dla nas podstawę do sformułowania tezy w przedmiocie obowiązywania w naszym ustawodawstwie zasady trwałości przekazania gospodarstwa następcy.

Zacznijmy od kwestii o najdonioślejszym znaczeniu praktycznym. Chodzi w pierwszej kolejności o sytuację, gdy rolnik po przekazaniu gospodarstwa następcy nie nabywa prawa do emerytury bądź renty z powodu niespełniania innych niż przekazanie gospodarstwa następcy przesłanek określonych w art. 15 ust. 1 bądź 16 ust. 1 ustawy.

Zgodnie z panującą aktualnie w tej kwestii *communis opinio*⁸ konsekwencją przedstawionej wyżej sytuacji jest bezskuteczność przekazania gospodarstwa następcy, w wyniku której rolnik, choćby przekazał gospodarstwo następcy zgodnie z wszystkimi wymogami prawa, może domagać się skutecznie zwrotu przekazanego gospodarstwa.

⁷ Por. § 30 w związku z § 31 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 9 XII 1977 w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 37, poz. 166).

⁸ Por. S. Breyer; *Cywilnoprawna problematyka ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin oraz formy współdziałania*

Na tle ustawy z 27 X 1977 r., mając właśnie na uwadze ochronę trwałości przekazania gospodarstwa następcy, broniłem poglądu wręcz przeciwnego, opowiadając się za skutecznością i nieodwracalnością przekazania, mimo iż rolnik nie nabył prawa do świadczeń emerytalnych. Pewną pomoc na płaszczyźnie dogmatycznej stanowił dla mych wywołów § 30 w związku z § 31 rozporządzenia wykonawczego z 9 XII 1977 nakazujący w wypadku niezyskania przez rolnika świadczeń emerytalnych tylko zwrot składek wpłaconych przez niego na Fundusz Emerytalny Rolników. Przepis ten nie został powtórzony w ustawie z 14 XII 1982 r. ani w przepisach wykonawczych do niej. Na fakt ten powołują się zwolennicy bezskuteczności przekazania przez osobę, która nie nabyła prawa do świadczeń emerytalnych, jako na jeszcze jeden dowód przemawiający za słusnością ich poglądów⁹. Ustawa z 14 XII 1982 r. zawiera jednakże równocześnie pewne rozwiązania (art. 19 ust. 5, art. 21), z których wynika, iż sam ustawodawca zakłada istnienie sytuacji, w których nienabywanie (z powodu nieosiągnięcia wieku emerytalnego) przez rolnika świadczeń emerytalnych nie powoduje bezskuteczności przekazania. Przyznają to zresztą również sami cytowani wyżej autorzy¹⁰.

Niezależnie jednak od tego, do jakich wniosków w przedmiocie trwałości przekazania gospodarstwa następcy doprowadzi nas egzegeza art. 19 ust. 5 i art. 21 ustawy, jej prowadzenie na tym miejscu nie wydaje się celowe. Przedstawionej tu kwestii nie rozstrzygniemy bowiem przy pomocy argumentów natury dogmatycznej, albowiem obowiązującej ustawie brak jej wyraźnego rozwiązania, lecz musi ona w konsekwencji znaleźć swe rozwiązanie na płaszczyźnie bardziej ogólnej, teoretycznej.

Otóż wydaje się, iż rozwiązanie poruszanej tu kwestii stanowić będzie logiczną niejako konsekwencją poglądu, jaki przyjmiemy w przedmiocie *causae* przekazania. Jeśli bowiem zaliczymy *causam* przekazania do kategorii *causae donandi*, to późniejsze niezyskanie przez rolnika świadczeń emerytalnych pozostanie bez wpływu na skuteczność samego przekazania. Jeżeli natomiast staniemy na stanowisku, iż *causam* przekazania gospodarstwa następcy należy zaliczyć do kategorii *causae acquirendi vel obligandi*, to niezyskanie przez rolnika przekazującego gospodarstwo następcy świadczeń emerytalnych nie może pozostać bez wpływu na skuteczność samego przekazania. Jak więc widzimy, konstruk-

sądów i notariatu z organami administracji (referat na konferencji w Lisim Jarze, tekst powielany s. 4); A. Bierć, *Zaopatrzenie emerytalne rolników indywidualnych w PRL*, Wrocław 1979, s. 108; A. Dyoniak, *Zaliczenie do majątku małżonków gospodarstwa rolnego nabytego przez następcę*, Nowe Prawo 1981, nr 6, s. 8; J. Paliwoda, *Uwagi o ustawie z 27 X 1977 o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin*, Palestra nr 3/78, s. 4.

⁹ B. Banaszkiewicz, Z. Szubartowski, *Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w świetle ustawy z 1982 r.*, Państwo i Prawo 1983, z. 7, s. 57.

¹⁰ Ibidem.

cja przekazania gospodarstwa następcy jako przysporzenia dokonywanego *causae donandi* zapewnia większą trwałość tegoż przekazania niż konstrukcja przeciwna, co oczywiście trudno traktować jako argument za jej słusnością.

Jak dotąd reprezentowany przeze mnie pogląd zaliczający *causam* przekazania do kategorii *causae donandi* jest poglądem odosobnionym zarówno w doktrynie¹¹ jak też orzecznictwie¹².

Piszący te słowa jest w pełni świadom wątpliwości podnoszonych przez tzw. antykauzalistów co do celowości posługiwania się we współczesnej cywilistyce konstrukcją *causae*¹³. Zważywszy jednakże, iż chodzi tu o sytuację, w której zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (art. 410 § 2 k.c), a więc sytuację, w której rola *causae* jako podstawy prawnej świadczenia została ustawowo określona, dyskusja nad charakterem *causae* umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie jest — moim zdaniem — bezcelowa. Z tych też względów pozwolę sobie jeszcze raz wrócić do zagadnienia *causae* umowy przekazania i jeszcze raz podjąć próbę obrony swego odosobnionego stanowiska.

Wydaje się, że decydujące dla określenia przez nas *causae* umowy przekazania będzie nasze spojrzenie na istotę, cel społeczny tej umowy. Jeżeli traktować będziemy przekazanie gospodarstwa następcy jako formę *successionis anticipatae*, jako jeden z podstawowych instrumentów zmiany generacji w rolnictwie jeszcze za życia grupy rolników ustępujących z produkcji, w którym przyznanie świadczeń emerytalnych tym rolnikom stanowić ma tylko dodatkowy bodziec do przyspieszenia procesu, o którym mowa — a takie właśnie jest stanowisko autora — wówczas element szczodroblowości, zwarty w akcie przekazania, wysunie się nam na pierwsze miejsce.

Traktowanie przekazania gospodarstwa następcy jedynie jako środka uzyskania przez rolnika świadczeń emerytalnych od państwa — co w konsekwencji prowadzi do uznania go za przysporzenie dokonane *acquirendi vel obligandi causa* — bardzo spłyca — moim zdaniem — istotę tej instytucji. Pomija ono fakt, że przekazanie gospodarstwa następcy stanowa formę *successionis anticipatae* o istotnym znaczeniu dla procesu zmiany generacji w rolnictwie.

¹¹ Ibidem, s. 53; S. Wójcik, *Z cywilnoprawnej problematyki*; A. Bierć, *Podstawowe założenia reformy systemu zabezpieczenia społecznego rolników indywidualnych*. Państwo i Prawo 1983, z. 9 s. 39; A. Stelmachowski, B. Zdziennicki, *Prawo rolne* Warszawa 1980, s. 277.

¹² Por. uzasadnienie do uchwały Sądu Najwyższego z 16 VIII 1980, III CZP 44/80, OSN 2 - 3/81/24 zawierające szczegółową analizę charakteru *causae* umowy przekazania gospodarstwa następcy.

¹³ Szczegółowe omówienie dyskusji toczącej się od kilkadziesiątu lat w tej materii znajdzie czytelnik przede wszystkim w pracy H. P. Westermann, *Die causa im •französischen und deutschen Recht*, Köln 1964 oraz H. Mazeaud, J. Mazeaud, L. Mazeaud, *Leçons de droit civil*, T. II, Paris 1956.

Gdy zestawimy dalej wartość przekazywanego gospodarstwa (wraz z zabudowaniami, urządzeniami, inwentarzem) ze skromnymi świadczeniami emerytalnymi, jakie nabywa rolnik z tytułu przekazania, których wartość nawet w wymiarze wielu lat nie może być traktowana jako ekwiwalent przekazywanego następcy gospodarstwa, element szczodroblowości zawarty w akcie przekazania rysuje się tym wyraźniej.

Rolnik, przekazując gospodarstwo następcy, czyni to w pełnej świadomości, iż nabyte z tytułu przekazania świadczenia emerytalne będą stanowić zaledwie częściową rekompensatę dokonywanego przezeń przysporzenia na rzecz następcy. Ponieważ jednak chodzi mu o wcześniejsze, jeszcze za swego życia, wyposażenie członka rodziny, którego uważa za najbardziej zdanego do przejęcia po nim gospodarstwa, godzi się na brak ekwiwalentności dokonywanego przysporzenia i dokonuje aktu szczodroblowości na rzecz następcy.

Ogólnie przyjmuje się, iż *causa* rozumiana jako cel prawny, pobudka skłaniająca stronę do dokonania danego przysporzenia, stanowi istotny składnik treści czynności przysparzającej. Gdy przyjrzymy się dogmatycznemu ujęciu umowy przekazania gospodarstwa następcy, to stwierdzimy, iż istotnym składnikiem treści tej czynności jest nieodpłatne przeniesienie na następcę własności (posiadania) gospodarstwa. Nigdzie natomiast w treści umowy przekazania nie występuje nabycie świadczeń emerytalnych od państwa z tytułu przekazania rozumianego jako istotny składnik tej treści. Jeżeli więc rolnik, przekazujący gospodarstwo następcy, nie ma woli dokonania przysporzenia na rzecz następcy pod tytułem darmym, to w takim razie w ogóle brak mu woli zawarcia umowy przekazania gospodarstwa następcy.

Stąd uważam, że do omawianej instytucji przekazania gospodarstwa rolnego następcy szczególnie adekwatna i użyteczna jest konstrukcja *causae* zaproponowana przez S. Grzybowskiego¹⁴, według którego dla określenia *causae* danego przysporzenia „mają znaczenie tylko motywy należące do pierwszego szeregu sfery motywacyjnej, a więc związane bezpośrednio z treścią czynności prawnej¹⁷, natomiast prawniczo irrelevantne są motywy należące do dalszych sfer motywacyjnych. Tak więc w naszym wypadku dla określenia *causae* umowy przekazania gospodarstwa następcy decydujące znaczenie będzie mieć cel polegający na dokonaniu przez rolnika aktu szczodroblowości na rzecz następcy, bez uzyskania w zamian od niego ekwiwalentu. Zamiar zaś nabycia przez rolnika emerytury bądź renty w oparciu o dokonane na rzecz następcy przysporzenie nie jest związany ani zawarty bezpośrednio w treści umowy. Należy on do drugiej sfery motywacyjnej rolnika i jako taki nie pozabawia przysporzenia dokonanego na rzecz następcy charakteru przysporzenia dokonanego *donandi causa*.

¹⁴ S. Grzybowski, *System prawa cywilnego*, t. I, Wrocław 1974, s. 498.

Broniąc poglądu traktującego przekazanie gospodarstwa następcy jako przysporzenia dokonanego donandi causa, chciałbym na koniec zastrzec się przed pewnym dość rozpowszechnionym nieporozumieniem. Szereg autorów mianowicie odrzuca koncepcję przekazania gospodarstwa następcy jako dokonanego donandi causa w obawie, iż wiąże się z tym konieczność traktowania umowy przekazania gospodarstwa następcy jako odmiany umowy darowizny. Tymczasem konieczność taka wcale nie występuje. Z faktu, że dana czynność dokonana jest donandi causa nie wynika, iż jest ona koniecznie darowizną. Prawo nasze dopuszcza przecież istnienie ex lege (użyczenie i właśnie przekazanie gospodarstwa następcy) albo z woli stron (pożyczka, zlecenie, przechowanie) szeregu czynności prawnych dokonanych donandi causa, a nie będących darowizną. Jak wspomniałem wyżej, zarówno doktryna, jak i orzecznictwo poszły w przeciwnym do reprezentowanego tutaj kierunku, eksponując jako zasadniczy cel przekazującego gospodarstwo rolnika nabycie od państwa świadczeń emerytalnych. Niektórzy autorzy zdając sobie sprawę, iż przekazanie zawiera w sobie element szczodropliwości¹⁵, nadają mu jednak charakter wtórny, inni zaś pomijają go zupełnie.

Warto obecnie zastanowić się, jaki wpływ mieć będzie przyjęcie jednej z dwóch przedstawionych wyżej koncepcji causae przekazania gospodarstwa następcy na trwałość tegoż przekazania.

Jeśli uznamy (zgodnie z bronionym przeze mnie wyżej stanowiskiem, przekazanie gospodarstwa następcy za przysporzenie dokonane donandi causa, jest już tylko kwestią logiki i konsekwencji pogląd, iż nieuzyskanie przez rolnika, który przekazał gospodarstwo następcy, świadczeń emerytalnych nie może prowadzić do bezskuteczności przekazania, co w efekcie stanowić będzie jedną z gwarancji trwałości i ostatecznego charakteru przekazania. Pogląd taki może« zresztą zasadnie, spotkać się z zarzutem, iż prowadzi do wręcz nieludzkich rozwiązań. Przekazujący rolnik z jednej strony nie nabędzie świadczeń emerytalnych, z drugiej zaś pozbawiony zostanie dotychczasowego źródła utrzymania, jakie stanowiło* przekazane gospodarstwo. Wydaje się jednak, iż błąd leży nie w przyjętej konstrukcji wypływającej z założeń i przesłanek o charakterze generalnym, lecz że odpowiedzialność za taki stan ponosi ustawodawca, który, mimo wielokrotnego podnoszenia w literaturze konieczności uregulowania omawianej sytuacji, pominął ją w nowej ustawie milczeniem. De lege ferenda należałoby tu postulować obciążenie następcy wypłacaniem rolnikowi świadczeń, których nie zdołał uzyskać od państwa. Rozwiązanie zawarte w art. 21 nowej ustawy należy traktować chyba właśnie jako pierwszy krok we wskazanym wyżej kierunku.

¹⁵ B. Banaszkiwicz, Z. Szubartowski, *Przekazanie gospodarstwa*; A. Bierć *Podstawowe założenia reformy*; B. Barłowski, *Notarialne przekazanie gospodarstwa następcy*, Nowe Prawo 11 - 12/1983.

Zdając sobie sprawę z ogólnej akceptacji poglądu traktującego przekazanie gospodarstwa rolnego następcy jako dokonane *acquirendi vel obligandi causa* wypada, przynajmniej pokrótce, zastanowić się, jaki wpływ na losy przekazania gospodarstwa ma ta właśnie koncepcja. Otóż jej zwolennicy¹⁶ generalnie przyjmują, że brak w umowie przekazania gospodarstwa następcy celu, jakim jest nabycie prawa do emerytury bądź renty lub obiektywna niemożliwość jego zrealizowania powoduje nieważność umowy przekazania jako sprzecznej z prawem. Pogląd taki wydaje mi się zbyt krańcowy i ujęty zbyt szeroko. Wydaje się, iż rozróżnić by tu należało trzy odrębne sytuacje:

1. Sytuację, w której rolnik na podstawie przekazania gospodarstwa następcy nabywa prawo do świadczeń emerytalnych, które następnie traci, w związku z zaistnieniem nowych okoliczności (powrót do zdrowia, podjęcie pracy). Wydaje się, że również zwolennicy poglądu traktującego przekazanie gospodarstwa następcy jako dokonane *acquirendi vel obligandi causa* zgodzą się, iż fakt ten nie będzie miał wpływu na skuteczność i ostateczny charakter przekazania. Notabene znowu w ustawodawstwie naszym brak rozwiązania, jak kształtuje się wówczas sytuacja prawna rolnika. De lege lata brak podstaw do zgłaszania przez niego roszczeń majątkowych wobec następcy, poza trudnymi do zrealizowania roszczeniami alimentacyjnymi.

2. Sytuację, w której w momencie przekazania istnieje obiektywna możliwość nabycia przez rolnika praw do świadczeń emerytalnych z tym, iż następuje ono z pewnym opóźnieniem w stosunku do przekazania gospodarstwa następcy (np. w związku z oczekiwaniem na ukończenie przez rolnika wieku emerytalnego). Z jednoznacznego rozwiązania zawartego w art. 21 ustawy wynika, iż w takim wypadku przekazanie jest skuteczne zaś obowiązek świadczeń na rzecz rolnika spoczywa na następcy. Czy nie należałoby jednakże rozciągnąć dyspozycji art. 21 ustawy również na sytuację, gdy rolnik (który osiągnął wiek emerytalny) nie spełnia wymogu 20 - 25 lat pracy w rolnictwie. Art. 19 ust. 5 ustawy wyraźnie zezwala wszak, by rolnik, który przekazał gospodarstwo następcy, dalej w nim pracował.

3. Sytuację, w której w momencie przekazania gospodarstwa następcy istnieje obiektywna niemożliwość nabycia przez rolnika prawa do świadczeń emerytalnych. Otóż, o ile w wymienionych wyżej sytuacjach, bez względu na różnicę poglądów co do *causa* przekazania, można było znaleźć rozwiązanie możliwe do akceptacji przez zwolenników obu koncepcji, to w tym trzecim wypadku polaryzacja stanowisk jest, jak już wskazano wyżej, zasadnicza. Niemniej jednak nawet stojąc na stanowisku, iż *causa* przekazania ma charakter *causae acquirendi vel obligandi*, głoszony przez jej, zwolenników pogląd o nieważności umowy

¹⁶ Zob. przypis 8.

przekazania jako sprzecznej z prawem wydaje się zbyt daleko idący. Stanowi on, w moim pojęciu dość automatyczne przeniesienie na grunt instytucji przekazania gospodarstwa następcy znanej koncepcji W. Czachórskiego¹⁷ w przedmiocie ogólnej zasady kauzalności przysporzeń w naszym porządku prawnym.

Uważam, iż mamy w takim wypadku do czynienia z sytuacją odpowiadającą rzymskiej *causa data causa non secuta*, kiedy to świadczenia dokonano w zamiarze osiągnięcia pewnego wyniku w błędnym przekonaniu, iż cel taki może być spełniony, jednakże zamierzony cel świadczenia spełniony nie został. W takim wypadku czynność przysparzająca pozostaje ważna, a świadczącemu przysługuje jedynie roszczenie o zwrot wzbogacenia (art. 410 § 2 k.c.)¹⁸. W konsekwencji przyjąć wypada, iż umowa przekazania gospodarstwa następcy będzie ważna, a jedynie rolnikowi przysługiwać będzie roszczenie wobec następcy o zwrot wzbogacenia¹⁹. W aspekcie ekonomicznym skutki obu omawianych rozwiązań będą bardzo zbliżone, natomiast różnice konstrukcyjne pomiędzy nimi, zwłaszcza jeśli chodzi o fakt przejścia własności gospodarstwa na następcę, są na tyle istotne, że zasługują — moim zdaniem — na podkreślenie.

Drugi problem, którego rozwiązanie będzie mieć zasadnicze znaczenie dla trwałości przekazania gospodarstwa następcy zrodziła praktyka, zwłaszcza sądowa. Otóż sędziowie coraz częściej spotykają się ze sprawami, w których następca, jakkolwiek przejmuje gospodarstwo, jednakże albo w ogóle nie podejmuje na nim działalności produkcyjnej, albo też działalność tę zaniedbuje do tego stopnia, iż główny ciężar jej prowadzenia spoczywa dalej na rolniku-emerycie. Sięgając do ustawy i szukając rozwiązania tej przecież społecznie bardzo szkodliwej i niekorzystnej sytuacji sędziowie napotykać poważne trudności.

Oczywiście, w wypadku, gdy zawierając umowę przekazania rolnik i następca porozumieją się, iż rolnik po uzyskaniu świadczeń emerytalnych będzie dalej prowadził na własny rachunek i pobierał korzyści z gospodarstwa, sytuacja jest prosta. Taka umowa, jako mająca na celu obejścia prawa, jest bezwzględnie nieważna²⁰.

¹⁷ W. Czachórski, *Czynności prawne przyczynowe i oderwane w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1952, s. 43.

¹⁸ A. Kubas, *Causa czynności prawnej a zobowiązania z aktu administracyjnego*, Studia Cywilistyczne T. XXIII, s. 51; A. Ohanowicz, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 492, 493.

¹⁹ Naturalnie poza wypadkiem, gdy rolnik zdawał sobie sprawę w momencie przekazania gospodarstwa z tego, iż zachodzi obiektywna niemożliwość uzyskania przez niego świadczeń emerytalnych liczył jednak, iż uda mu się „uśpić” czujność organów ZUS. Taka czynność jako mająca na celu obejście przepisów prawa będzie zawsze nieważna (art. 58 § 1 k.c.).

²⁰ Okoliczność, że z tytułu takiego fikcyjnego przekazania rolnik pobiera świadczenia emerytalne wyklucza — moim zdaniem — możliwość wprowadzenia tu kon-

Najczęściej jednakże spotykamy się w praktyce z sytuacjami, w których następcą zapewnia rolnika o gotowości podjęcia pracy w przekazanym gospodarstwie, jednakże następnie, już po przeniesieniu nań własności gospodarstwa albo w ogóle nie podejmuje działalności gospodarczej, albo po krótkim okresie czasu jej zaprzestaje²¹. Trudno wówczas mówić o zamiarze obejścia przez strony przepisów prawa i stąd właśnie rozwiązanie przedstawionej wyżej sytuacji następcza na gruncie ustawy z 14 XII 1982 r. poważne trudności.

Podnieść bowiem należy, iż art. 2 pkt 6 ustawy nie precyzuje, czy traktując przeniesienie posiadania na następcę jako jeden z zasadniczych — obok przeniesienia własności — elementów przekazania ma na myśli przeniesienie posiadania przez wydanie gospodarstwa czy też również umowne przeniesienie posiadania. W praktyce przekazywania gospodarstw następcy spotykamy się dość często z sytuacjami, w których rolnik prowadzi dalej działalność produkcyjną na przekazanym gospodarstwie, jednakże już na rachunek następcy, a więc jako dzierżyciel gospodarstwa, która to sytuacja spełnia znamiona *constitutum possessorium* (art. 349 k.c.). *Lege non distinguente* sytuację taką trudno uznać za sprzeczną z art. 2 pkt 6 ustawy, skoro przeniesienie posiadania na następcę, jakkolwiek tylko umowne, nastąpiło, mimo iż oczywiste jest, że sama istota, zasadniczy cel przekazania nie został zrealizowany.

Trudno również twierdzić, iż czynność taka jest nieważna jako mająca na celu obejście ustawy, skoro — jak już wyżej wspomniano — art. 19 ust. 5 ustawy wyraźnie zezwala, by rolnik, który przekazał gospodarstwo następcy, dalej na nim pracował. Użyteczna byłaby tu niewątpliwie konstrukcja S. Wójcika²², który na gruncie ustawy z 27 X 1977 traktował przekazanie gospodarstwa następcy jako czynność realną. Jednakże na gruncie ustawy z 14 XII 1982 r. trudno znaleźć sformułowania, z których wynikałby realny charakter umowy przekazania²³. Co więcej, jeżeli staniemy na gruncie konsensualnego charakteru umowy przekazania przyjąć musimy, że gdy następcą, wbrew wcześniejszym obietnicom, nie przejął w ogóle nawet w sposób umowny posiadania gospodarstwa, to nabył on jednak własność przekazanego gospodarstwa, a nie nastąpiło jedynie przekazanie gospodarstwa następcy w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy.

strukcji pozorności umowy i jej ewentualnej konwersji na darowiznę. Por. inaczej B. Banaszkievicz w glosie do wyroku NSA z 25 II 1983, OSPiKA nr 2/84/24.

²¹ Dla sytuacji takich B. Banaszkievicz konstruuje koncepcję wynikającego z umowy przekazania zobowiązania następcy wobec rolnika stałego prowadzenia gospodarstwa. Sam jednakże przyznaje, iż *de lege lata* rolnikowi nie przysługuje z tego tytułu żadne roszczenie wobec następcy. Por. glosa do wyroku NSA z 25. II. 1983, OSPiKA nr 2/84/24.

²² Por. S. Wójcik, *Z cywilnoprawnej problematyki*.

²³ Zob. tu również bardzo wnikliwe wywody B. Banaszkievicza, Z. Szubartowskiego, *Przekazanie gospodarstwa*, s. 54.

Dochodzimy zatem do sytuacji dość paradoksalnej. W wypadku, gdy następca albo w ogóle nie podjął działalności produkcyjnej na przekazanym gospodarstwie, albo od niej odstąpił, a więc w sytuacji, gdy odpadają wspomniane wyżej względy przemawiające za ochroną trwałości przekazania, brak zasadniczo w obowiązujących przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym rolników podstaw prawnych do likwidacji zaistniałej anormalnej sytuacji. Ujemne skutki, jakie spotykają strony, sprowadzać się będą do:

1. Sankcji typu rentowego wobec rolnika, który w wypadku gdy nie nastąpiło w ogóle przeniesienie posiadania (nawet umowne) nie nabyte prawa do świadczeń. Będą to jednak wypadki rzadkie, a poza tym sankcja skierowana będzie nie w następcę, który na nią zasłużył, lecz w rolnika, który i tak utracił już własność gospodarstwa i któremu niełatwo będzie je odzyskać.

2. Ewentualnych sankcji wobec następcy przewidzianych w art. 23 i ustawy z dnia 28 III 1982 o ochronie gruntów rolnych i leśnych²⁴. Sankcje te nie będą zbyt dotkliwe, zaś możliwość utraty przez następcę własności gospodarstwa (art. 44 ust. 1 tejsze ustawy) w sytuacji, gdy dalej zamieszkuje na nim rolnik nie wejdzie zasadniczo w rachubę.

W rezultacie sędziowie, do których trafiają spory związane z faktem niepodjęcia przez następcę bądź zaprzestaniem działalności produkcyjnej na przekazanym mu gospodarstwie, skarżą się na bezsilność i brak podstaw prawnych do interwencji w istniejącą, niezdrową sytuację.

Rozmiary niniejszego opracowania uniemożliwiają szersze przedstawienie wniosków de lege ferenda, mających na celu zaradzenie przedstawionym powyżej trudnościom. Zasygnalizować jedynie wypada czytelnikowi konieczność zastanowienia się co do możliwości stworzenia dla następcy czegoś w rodzaju kilkuletniego okresu próbnego. Jeżeli w okresie tym nie zdołałby on wykazać się prawidłową gospodarką, rolnik miałby prawo przekazać gospodarstwo innej osobie z kręgu art. 48 ust. 1 ustawy. Gdyby zaś rolnik umarł przed upływem tego okresu, a następca nie wykazałby się umiejętnością prawidłowego gospodarowania, pozostali spadkobiercy mogliby się domagać, by przekazane gospodarstwo podlegało dziedziczeniu na zasadach określonych w tytule X księgi IV Kodeksu cywilnego. W przedstawionej bowiem wyżej sytuacji odpadają względy przemawiające za ochroną trwałości i ostatecznego charakteru przekazania gospodarstwa następcy.

Pamiętać wypada, iż następca otrzymał gospodarstwo z pominięciem innych krewnych, a przede wszystkim spadkobierców ustawowych rolnika, by mógł możliwie wcześniej rozpocząć na nim prawidłową gospodarkę. Jeśli działalności produkcyjnej nie podjął lub okazał się złym rolnikiem, wówczas odpadają powody jego preferencyjnego traktowania

²⁴ Dz. U. nr 11, poz. 79.

i gospodarstwo powinien objąć nowy następca bądź też winno ono być przedmiotem dziedziczenia w porządku ustawowym.

Dalsze przełamanie, a przynajmniej prawna dopuszczalność przełamania, zasady trwałości przekazania gospodarstwa rolnego następcy występuje w sytuacji, gdy przekazane gospodarstwo obciążone jest prawem dożywocia na rzecz osoby, która zbyła gospodarstwo rolnikowi.

Jeśli opowiemy się za poglądem przeważającym w literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego, który — moim zdaniem — słusznie stoi na stanowisku wstąpienia *ex lege* przez nabywcę nieruchomości w miejsce zbywcy w stosunku dożywocia²⁵, to w wypadku przekazania gospodarstwa następcy oznaczało to będzie wstąpienie przez następcę *ex lege* w stosunek dożywocia. Skoro zaś tak to niesposób wyłączyć, przynajmniej teoretycznie, możliwości skorzystania przez dożywotnika w stosunku do następcy z uprawnienia, jakie daje mu art. 913 § 2 k.c. i wystąpienia z żądaniem rozwiązania umowy o dożywocie²⁶. W wypadku, gdy sąd umowę dożywocia rozwiąże, następca zostanie pozbawiony własności gospodarstwa, natomiast — moim zdaniem — rolnik, który gospodarstwo przekazał, będzie miał prawo pobierać dalej przyznane mu z tytułu przekazania gospodarstwa świadczenia emerytalne. Warunki, od spełnienia których ustawa uzależnia nabycie przez rolnika prawa do świadczeń emerytalnych, zostały wszak przez niego spełnione.

Zdać sobie oczywiście trzeba sprawę, iż sytuacja przedstawiona powyżej należeć będzie do rzadkości. Rozwiązanie umowy dożywocia z art. 913 § 2 k.c. stanowi bowiem wyjątek od sformułowanej w art. 913 § 1 k.c. zasady zamiany dożywocia na rentę i winno być stosowane tylko w sytuacjach szczególnych. Ponadto z żądaniem rozwiązania umowy dożywocia może wystąpić tylko dożywotnik — zbywca nieruchomości²⁷. Jak wiadomo, sądy w praktyce bardzo ostrożnie korzystają z możliwości rozwiązania dożywocia, jakie stwarza art. 913 § 2 k.c.

Nie zmienia to jednakże faktu, iż możliwość powrotu przekazanego gospodarstwa od następcy do dożywotnika jest prawnie dopuszczalne i zasada trwałości przekazania doznaje w tym wypadku dalszego ograniczenia.

²⁵ Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *Umowa o dożywocie*, Warszawa 1971, s. 38 i n. Z. Radwański, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Wrocław 1976, s. 966 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z 20 VI 1968, OSPiKA 1969, poz. 254 i orzeczenie Sądu Najwyższego z 14 XII 1971, OSNCP 1972, poz. 112 z głosem Z. Policzekiewicz-Zawadzkiej.

²⁶ Pisałem o tym szerzej na gruncie ustawy z 27 X 1977 w artykule *Prawo dożywocia a przekazanie gospodarstwa rolnego za rentę, emeryturę bądź świadczenia pieniężne*, *Krakowskie Studia Prawnicze* T. XV.

²⁷ Okoliczność, że zbycie nastąpiło na rzecz rolnika, a nie jego następcy nie pozbawia — w moim przekonaniu — dożywotnika charakteru zbywcy nieruchomości obciążonej dożywociem.

Zająć się na koniec trzeba jeszcze jednym aspektem zasady trwałości przekazania gdzie zasada ta, mimo milczenia ustawodawcy, doznaje ochrony na podstawie zasad ogólnych.

Zastanović się mianowicie wypada, czy strony umowy przekazania gospodarstwa następcy mogą zastrzec, że jednej lub obu z nich przysługiwać będzie w określonym okresie czasu prawo odstąpienia od umowy (art. 395 § 1 k.c.).

Mimo iż zasadniczo prawo takie może być zastrzeżone we wszelkiego rodzaju umowach, nie tylko wzajemnych, jednakże odnośnie do przekazania gospodarstwa następcy możliwość zastrzeżenia prawa odstąpienia należy zasadniczo wyłaczyć. Umowa przekazania gospodarstwa następcy jest umową przenoszącą własność nieruchomości o podwójnym skutku zobowiązująco-rozporządzającym. Skutki zaś wykonania umownego prawa odstąpienia są podobne do sytuacji, w której ziścił się warunek rozwiązujący zastrzeżony w umowie przenoszącej własność. Preto, skoro w umowach takich dla zaistnienia skutku rozporządzającego, niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku, to tym samym wyłaczyć należy dopuszczalność zastrzekania w umowach tego typu umownego prawa odstąpienia²⁸.

W konsekwencji stanąć wypada na stanowisku, iż zastrzeżenie umownego prawa odstąpienia w umowie przekazania gospodarstwa następcy jest niedopuszczalne. Na wypadek gdyby zastrzeżenie takie zostało jednak wprowadzone do treści umowy przez strony, umowa przekazania gospodarstwa następcy wywoła jedynie skutek zobowiązujący, w konsekwencji czego nie nastąpi przekazanie gospodarstwa w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy. Wspomniane natomiast wyżej zasady ogólne nie będą działać, a w konsekwencji nie będą chronić trwałości przekazania w wypadku, gdy rolnik, nie będąc właścicielem, przekazuje następcy tylko posiadanie gospodarstwa (np. gospodarstwo będące przedmiotem dzierżawy). Brak wówczas podstaw do uznania, iż zastrzeżenie prawa odstąpienia od umowy jest niedopuszczalne. Nie pozostaje ono w sprzeczności z przepisami prawa, gdyż brak ich w tej materii. Z tych samych przyczyn trudno stwierdzić, iż zastrzeżenie to ma na celu obejście ustawy, która przecież nigdzie wyraźnie nie formułuje zasady trwałości, ostatecznego charakteru przekazania. Brak wreszcie podstaw do przyjęcia, iż jest ono sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 53 § 2 k.c.).

W konsekwencji oświadczeniu takiemu nie można by — moim zda-

²⁸ Por. A. Klein, *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej*, Wrocław 1964, s. 165; M. Kępiński, *Przeniesienie własności nieruchomości rolnych*, Poznań 1970, s. 10 oraz polemika z poglądami doktryny w tej materii zawarta w monografii E. Drozda: *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa 1974, s. 120 i n. tudzież: Z. Radwański, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław 1981, s. 466; S. Breyer, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa 1975, s. 161.

niem — odmówić skutków prawnych, bez względu na bardzo skomplikowaną sytuację, jaka powstałaby w sferze emerytalnych uprawnień rolnika, w wypadku oświadczenia przez niego lub następcę o odstąpieniu od umowy, w której przekazano tylko posiadanie gospodarstwa.

Wywody powyższe uzasadniają, w moim przekonaniu, konkluzję, iż zasada trwałości przekazania gospodarstwa następcy, mimo swej generalnej akceptacji w doktrynie, nie znalazła prawnego wyrazu w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych.

Milczenie ustawy w tej kwestii prowadzi do skutków gospodarczo niekorzystnych i chyba nie zamierzonych przez ustawodawcę: do ograniczenia trwałości przekazania tam, gdzie istnieją podstawy do ochrony tej trwałości (nienabycie przez rolnika, który przekazał gospodarstwo następcy świadczeń emerytalnych) i odwrotnie do nadmiernej, wynikającej z zasad ogólnych w przedmiocie przeniesienia własności, ochrony trwałości przekazania tam, gdzie względy społeczno-gospodarcze przemawiają przeciw trwałości przekazania (niepodjęcie lub niewłaściwe prowadzenie przez następcę działalności produkcyjnej na przekazanym gospodarstwie).

Jest to jeszcze jeden przejaw braku spójnej, uwzględniającej wieloletni dorobek doktryny i orzecznictwa, regulacji prawnej instytucji przekazania gospodarstwa następcy, instytucji o niekwestionowanym przecieź znaczeniu i doniosłości praktycznej w stosunkach wiejskich. Luki tej nie wypełniła z pewnością ustawa z 14 XII 1982. Pozostaje jedynie żywić nadzieje, iż podjęte ostatnio w komisjach sejmowych prace nad nowelizacją ustawy z 14 XII 1982 zostaną wykorzystane do stworzenia nowej, prawniczo doskonalszej, redakcji przepisów w przedmiocie przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

THE PRINCIPLE OF PERMANENCE OF THE FARM'S TRANSFER TO A SUCCESSOR DE LEGE LATA AND DE LEGE FERENDA

S u m m a r y

The author points out a marked divergence between the doctrine **and** partly **also** the judicature, and legal regulations. The former jointly indicate the necessity of securing the permanence and irreversibility of the transfer of a farm to a successor, while the latter neither formulate such a principle, nor contain any guarantees of realising it in legal transactions. Having, as a consequence of the above, posed the question whether, in view of the binding legislation, one may speak at **all** of the existence of a principle of Permanence of the farmis transefr in our law, the author attempts to determine what are the guarantees of permanence in four, (according to him, in practice most significant and at the same time most doubtful) situations: 1) when the transferring farmer has not been qualified for retirement pension, 2) when the successor does not undertake, or relinquishes pro-

ductive activities on the farm, 3) the transfer of a farm burdened with life annuity, 4) the reservation, in the transfer contract, of the right to renounce the contract.

Critically appraising present legislation in this respect, the author postulates a clearer formulation, on the part of the legislator, of the principle of permanence of the transfer, and, simultaneously, proposes motions de lege ferenda as to specific future guarantees of the principle.